

## 19 stycznia 2012. Komentarz ojca Jacka Salija

(1 Sm 18,6-9.19,1-7) Gdy Dawid wracał po zabiciu Filistyna Goliata, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów. I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy. A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił: Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu tylko królowania. I od tego dnia patrzył Saul na Dawida zazdrosnym okiem. Saul namawiał syna swego Jonatana i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida. Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić. Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w ukryciu. Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o tym cię zawiadomię. Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem Saulem; powiedział mu: Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego dla ciebie bardzo pożyteczne. On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida? Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: Na życie Pana, nie będzie zabity! Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem zaprowadził Dawida do Saula i [Dawid] został u niego jak poprzednio.

(1 Sm 18,6-9.19,1-7)

Gdy Dawid wracał po zabiciu Filistyna Goliata, kobiety ze wszystkich miast wyszły ze śpiewem i tańcami naprzeciw króla Saula, przy wtórze bębnów, okrzyków i cymbałów. I zaśpiewały kobiety wśród grania i tańców: Pobił Saul tysiące, a Dawid dziesiątki tysięcy. A Saul bardzo się rozgniewał, bo nie podobały mu się te słowa. Mówił: Dawidowi przyznały dziesiątki tysięcy, a mnie tylko tysiące. Brak mu tylko królowania. I od tego dnia patrzył Saul na Dawida zazdrosnym okiem. Saul namawiał syna swego Jonatana i wszystkie sługi swoje, by zabili Dawida. Jonatan jednak bardzo upodobał sobie Dawida. Uprzedził więc Jonatan Dawida, mówiąc: Ojciec mój, Saul, pragnie cię zabić. Od rana miej się na baczności; udaj się do jakiejś kryjówki i pozostań w ukryciu. Tymczasem ja pójdę, by stanąć przy mym ojcu na polu, gdzie ty się będziesz znajdował. Ja sam porozmawiam o tobie z ojcem. Zobaczę, co będzie, i o tym cię zawiadomię. Jonatan mówił życzliwie o Dawidzie ze swym ojcem Saulem; powiedział mu: Niechaj nie zgrzeszy król przeciw swojemu słudze Dawidowi! Nie zawinił on przeciw tobie, a czyny jego dla ciebie bardzo pożyteczne. On przecież swoje życie narażał, on zabił Filistyna, dzięki niemu Pan dał całemu Izraelowi wielkie zwycięstwo. Patrzyłeś na to i cieszyłeś się. Dlaczego więc masz zamiar zgrzeszyć przeciw niewinnej krwi, bez przyczyny zabijając Dawida? Posłuchał Saul Jonatana i złożył przysięgę: Na życie Pana, nie będzie zabity! Zawołał Jonatan Dawida i powtórzył mu całą rozmowę. Potem zaprowadził Dawida do Saula i [Dawid] został u niego jak poprzednio.

(Ps 56,2-3.9-10.12-13)

REFREN: Bogu zaufam, nie będę się lękał

Zmiłuj się nade mną, Boże, bo prześladowuje mnie człowiek,  
uciska mnie w nieustannej walce.

Wrogowie moi wciąż mnie prześladowają,  
liczni są ci, którzy ze mną walczą.

Ty zapisałeś moje życie tułacze  
i przechowales łzy moje w swej sakwie,  
czyż nie są spisane w Twej księdze?  
Odstąpią moi wrogowie w dniu, gdy Cię wezwę.  
Po tym poznam, że Bóg jest ze mną.

W Bogu pokładam nadzieję, nie będę się lękał,  
cóż może uczynić mi człowiek?  
Wiążą mnie, Boże, śluby, które Ci złożyłem,  
Tobie oddam ofiary pochwalne.

(Mt 4,23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

(Mk 3,7-12)

Jezus oddalił się ze swymi uczniami w stronę jeziora. A szło za Nim wielkie mnóstwo ludu z Galilei. Także z Judei, z Jerozolimy, z Idumei i Zajordania oraz z okolic Tyru i Sydonu szło do Niego mnóstwo wielkie na wieść o Jego wielkich czynach. Toteż polecił swym uczniom, żeby łódka była dla Niego stale w pogotowiu ze względu na tłum, aby się na Niego nie tłoczyli. Wielu bowiem uzdrowił i wskutek tego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli

się do Niego, aby się Go dotknąć. Nawet duchy nieczyste, na Jego widok, padały przed Nim i wołały: Ty jesteś Syn Boży. Lecz On surowo im zabraniał, żeby Go nie ujawniały.

Komentarz.

"Wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Jezusa, aby się Go dotknąć". Zdanie to jest jednym z trzech miejsc w Ewangelii, w których wyraz "bicz", "batogi" pojawia się w sensie symbolicznym. Dosłownie trzeba by to zdanie przetłumaczyć: "Wszyscy, którzy byli czymś biczowani, cisnęli się do Jezusa". Na pewno chodzi tu przede wszystkim o choroby, ale sens tego wyrazu można rozszerzyć także na różne inne utrapienia, które nas dręczą - np. kiedy nie umiemy sobie poradzić ze swoją biedą, albo kiedy jesteśmy dręczeni brakiem pokoju w rodzinie, kiedy mamy nieżyczliwego sąsiada albo zmartwień nam dodają nasze własne dzieci, albo kiedy ktoś z nas biczowany jest nałogiem pijaństwa, narkomanii czy erotomanii.

Pokażę jeszcze dwa pozostałe miejsca w Ewangelii, gdzie mówi się o biczach, o batogach, od których uwalnia nas Jezus. Mianowicie w epizodzie, kiedy przychodzi do Pana Jezusa poselstwo od Jana Chrzciciela z zapytaniem, czy to Ty jesteś Mesjaszem, Ewangelista Łukasz zapisuje: "W tym właśnie czasie Jezus wielu uzdrowił z chorób i z dolegliwości". Gdyby się chciało przetłumaczyć dosłownie, zdanie to brzmi: "W tym właśnie czasie wielu uzdrowił z chorób i od biczów".

Trzecie miejsce, w którym pojawia się wyraz "bicz" w sensie symbolicznym,

to znajdujący się w Ewangelii według św. Marka opis uzdrowienia kobiety cierpiącej na krwotok. Dosłownie Pan Jezus powiedział do niej tak: "Córko, twoja wiara cię ocaliła; idź w pokoju i bądź uzdrowiona od twojego bicia".

Nie jest to szczegół tylko filologiczny. Bo warto sobie uświadomić, że ten sam grecki wyraz *mastiks*, ("bicz"), *mastigun*, ("biczować") określa okrutne krwawe biczowanie, na które Pana Jezusa skazał Piłat. Pan Jezus został tym biczowaniem oraz zabawami przy użyciu korony z cierni tak potwornie zmalretowany, że poruszyło to samego Piłata. Piłat wyprowadził wtedy zmasakrowanego Jezusa i wypowiedział pamiętne słowa: "Oto Człowiek!"

Otóż kiedy sobie uświadomić, że nasze choroby i różne utrapienia są niekiedy w Ewangelii nazwane tym słowem, co ubiczowanie naszego Pana, o wiele bardziej przejmujące stają się tamte słynne słowa z Księgi Izajasza: "Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie" (53,5).

o. Jacek Salij